Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 45. — ROK XXXV.

WTOREK 14. LUTEGO 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Wicepremier Bartel chwali rząd marsz. Piłsudskiego.

MOWA P. BARTLA W KRAKOWIE.

Dziś w południe wygłosił p. wicepremjer Bartel wielką mowę polityczną w Starym Teatrze w Krakowie. Sala była szczelnie zapełniona zaproszonymi przez prezydenta miasta wyborcami. Obecni byli przedstawiciele władz z woj. Darowskim, prez. Rollem, z rektorem Marchlewskim i i. Przewodniczył prez. Rolle.

Po mowie wicepremjera przerywanej oklaskami przedłożył swój program kandydacki prof. **Krzyżanowski.** Następnie krótko przemawiał p. **Bojko**, który m. inn. żalił się na pominięcie chłopów na listach Be - Be. Wreszcie delegacja z Witkowic złożyła podziękowanie rządowi za szybką pomoc po wybuchu prochowni.

Zebranie uchwaliło przez aklamację rezolucję za poparciem listy Be-Be i urządziło owację na cześć szefa rządu i p. wicepremjera Bartla.

Mowa p. Bartla miała na celu poparcie listy Nr. 1. a w szczególności kandydatury prof. Krzyżanowskiego w Krakowie.

P. wicepremjer Bartel zaczął swe przemówienie uwagą, że jest to pierwsze zgromadzenie publiczne o charakterze wiecu przedwyborczego, na którem wogóle przemawia. Z góry tedy przeprasza, jeżeli charakter jego mowy nie będzie dostosowany do charakteru wieców, jeżeli „nie będzie mówił nic interesującego, jeżeli nie będzie się posługiwał żadnemi hasłami demagogicznemi, nie będzie obiecywał gruszek na wierzbie, nie będzie nikogo oszukiwał(!), jeżeli będzie musiał mówić o rzeczach przykrych, a nawet o rzeczach drażliwych". Nigdy nie szukał popularności na wiecach.

LISTA, ZA KTÓRĄ STOI RZĄD.

Tak czy owak — mówił dalej p. Bartel — otwieram listę państwową nr. 1 i muszę stwierdzić, że **za tą listą stoi rząd.** Na liście tej umieszczeni są poza min. Zaleskim ministrowie którzy przez pełnych 20 miesięcy kierowali i zajmowali się sprawami gospodarczemi państwa są to zresztą wszyscy ludzie, którzy w codziennym życiu politycznem i igraszkach tego życia politycznego udziału nie brali. Przez to zostało zaznaczone, że frazeologja, że demagogja, że oszukiwanie obywateli nie leży w zamiarze tych, którzy przewodzą na liście nr. 1.

„O SOBIE DOBRZE MÓW" (RYSZARD III — SZEKSPIRA).

Minister uważa swoją mowę za rachunek sumienia. Jest źle, że członkowie rządu tak mało i tak rzadko zjawiają się przed publicznością. Wierzcie mi państwo jednak, — mówi — że jedyną i wyłączną przeszkodą do tego jest charakter ministra w Polsce różny od charakteru ministra w zachodniej Europie. Ministrowie polscy są ludźmi wszyscy bez wyjątku szarej codziennej, ciężkiej, niezwykle wyczerpującej pracy. **Jeżeli we Francji minister jest osobą, reprezentacyjną,** której zajęcia w chwili, kiedy niema parlamentu, ograniczają się do kilku(?) godzin dziennej pracy, to minister Rzplitej Polskiej od 20 miesięcy jest robotnikiem, który poniżej 16 godzin pracować nie może. (Uwaga o kilku godzinach pracy ministrów we Francji jest grubą... nieścisłością.— Red.).

„Jesteśmy rządem milczków, równocześnie jesteśmy rządem pracy. **Osobiście oddajemy wszystkie siły fizyczne** i intelektualne jedynie i wyłącznie na rzecz państwa. Nie obchodzą nas interesy żadnej grupy ani żadnej partji, nie jesteśmy rządem robotniczym lub chłopskim, rządem inteligencji lub profesorów, ale rządem Rzplitej Polskiej. Jesteśmy rządem, który troszczy się o interesy wszystkich bez wyjątku obywateli (oklaski).

P. WICEPREMJER BAGATELIZUJE ZARZUTY.

Zarzucają nam, że rząd nie posiada programu, nie wie dokąd idzie, i to zarówno **w dziedzinie politycznej** jak i **gospodarczej. — zostal usunięty krzyż z orła polskiego — to jest drugi zarzut, obita redaktora tego czy innego, zginął generał Zagórski, rząd jest masoński,** a kiedy zapytałem tych ludzi, na czem polega to masoństwo, to nikt nie umiał na to dać odpowiedzi, ale obecnie są to zarzuty, któremi się bije w rząd. Powiedziałem 19 lipca w sejmie, że „program rządu nie umiem rozumieć jako mniej lub bardziej udanego zadania domowego, czy szkolnego na temat co należy uczynić dla osiągnięcia w kraju stanu zupełnej błogości. Ataki partji poczytujemy zgoła za powierzchowne, a to dla tej prostej przyczyny, że rzeczywistość polska, dla której pracujemy, żadną miarą partyjnie ująć się nie daje. I faktem jest, że mniej nawet politycznie myślący obywatele Polski prawdę tą rozumieją najdokładniej i że na ich przedewszystkiem zaufaniu wypada nam opierać naszą pracę".

OBECNIE NIE MA.. PARTYJNICTWA ANI PROTEKCJONIZMU.

Wyliczając zasługi rządu podkreślił mówca, że **rząd nie zawiódł niczyich nadziei ani zobowiązań swoich wobec zagranicy** i że podniósł autorytet państwa. Wspominając o pożyczce zagranicznej „złożył podziękowanie prof. Krzyżanowskiemu za jego trudy w tej sprawie. (Wiadomo, że prof. K. raczej zaszkodził tej pożyczce niż pomógł. — **Red.**) i że to jest jedna z przyczyn, która go przywiodła do Krakowa". Rząd nie dopuścił, „aby **panoszyła się korupcja, rozwielmożniało się w aparacie państwowym partyjnictwo i triumfował protekcjonizm.** Aparat państwowy funkcjonuje **sprawnie,** zrobiono wszystko, co można, aby „administracja była istotnie na usługach obywateli".

URZĘDNICY MUSZĄ POCZEKAĆ NA SEJM.

„Rząd kilka razy przychodził urzędnikom z doraźną pomocą. Pomoc ta **jest niewystarczającą ale muszę równocześnie z całą siłą oświadczyć, że nie ma środka, za pomocą którego zmuszonoby ten rząd do zachwiania równowagi budżetowej".** (Dla oficerów pieniądze się znalazły. Przyp. Red.). Gotów jestem raczej przeprowadzić redukcję o 40%, niż dopuścić do zachwiania budżetu, które byłoby zachwianiem niezależnego bytu państwa. Dopóki nie będą odkryte nowe źródła dochodów, których my sami z braku pełnomocnictw odkryć nie możemy, stała poprawa bytu urzędników jest niemożliwa. Mamy pewną nadwyżkę budżetową, która dochodzi do 400 milj. Nadwyżka ta jest nam potrzebna jako rezerwa".

OPTYMIZM I ZŁOŚLIWOŚCI.

W dziedzinie budżetowej sytuacja państwa jest dobra. Zasługę można rozdzielić w $^3/_4$ na społeczeństwo a $^1/_4$ na rząd. Budżet ten jest budżetem wyraźnie konsumcyjnym. Tylko nieznaczna część idzie na budowę kraju. Minister zapowiada, że z rezerwy kasowej około **100 milj. zł. zużyte będą na budowę gmachów, szos i robót wodnych.** — Ilość bezrobotnych znacznie zmalała. Na drodze usunięcia nędzy klasy pracującej pójdziemy dalej tąsamą drogą. Produkcja wzrosła w sposób niesłychanie pocieszający i **to jest wykładnikiem poprawy sytuacji szerokich mas w Polsce.** Sytuacji na najbliższą przyszłość nic nie zagraża. Nie zagraża **jej także** (tu będę musiał zasmucić niektórych „dobrych Polaków") **ujemny bilans handlowy.** Bo jest w tej dzisiejszej Polsce pewien czynnik niesłychanie smutny i równocześnie niesłychanie znamienny, spotyka się ludzi, którzy z uciechą(!!) patrzą na rzekome niepowodzenia rządu. Niech Państwo sobie przypomną jaką rolę przypisywano strajkowi angielskiemu w poprawie naszej sytuacji, wtedy ludzie ci mówili: Niech tylko skończy się strajk angielski, to Piłsudski razem z swym rządem zrobi koziołka(!). Strajk się skończył a mimo tego rząd nie zrobił koziołka i mogę twierdzić, iż sytuacja w przemyśle węglowym jest bardzo dobra. W tej chwili czoła się podnoszą i bardziej świetlana nadzieja przyświeca im, „jest nią ujemny bilans handlowy. „Tu go mamy" — wołają. — Pragnę oświadczyć, że uciecha tych dobrych, najlepszych Polaków jest przedwczesna i sprawimy im najzupełniejszy zawód. **Już za dwa miesiące przestaną się cieszyć** (oklaski) **bo to, co się dzieje, dzieje się za naszą wolą i w swoim czasie potrafimy** zastosować środki, które tym ludziom przyniosą zmartwienie i zawód (oklaski). Przewiduję i zapowiadam, że w następnym miesiącu **bilans handlowy będzie jeszcze bardziej ujemny. Ostatnio był minus 33 milj., dojdzie do minus 50 miljonów.** Dodam jeszcze, że gdybyśmy uznali, że bilans handlowy przez cały rok ma być ujemny, to w chwili obecnej na ten luksus Polskę stać" (oklaski).

RZĄD A SEJM.

Tu minister cytuje wzrastające cyfry produkcji żelaza i węgla, zużycia nawozów sztucznych. Polityka rządu ma charakter wybitnie agrarny. Minister podnosi dalej prace ustawodawcze rządu na podstawie pełnomocnictw. Rząd wydał dotąd 363 ustaw w formie dekretów, „to znaczy zrobił pracę, której sejm nie był w stanie zrobić w ciągu 4 lat".

(Tutaj znowu pewna nieścisłość. Sejm wydał nie w 4 latach, ale tylko w 41 miesiącach, bo tylko do maja 1926 r. pracował normalnie — 497 ustaw, z których wiele ma doniosłość zasadniczą dla państwa. Red.).

Zakończył minister swą mowę zwrotem:

„Jest naszem pragnieniem i **chęcią pracować wraz z sejmem.** Jeżeli sejm ten stanie na stanowisku takim, na jakim stoi rząd, jeżeli wszystkie siły swoje poświęci nie wzajemnemu kłóceniu się, ale poświęci je dla państwa, jeżeli poświęci je sprawom nie swoich koterji i swoich grup, ale jednej wielkiej partji, która nazywa się Polską, to w takim razie ręka w rękę pójdziemy do dalszej pracy dla chwały i wielkości Polski".

Rozmowa między Warszawą a Kownem trwa dalej

DRUGA NOTA POLSKI DO LITWY.

Warszawa. (Tel. wł.). W odpowiedzi na notę litewską z 16 stycznia wystosował minister Zaleski nową notę do rządu litewskiego, w której na wstępie porusza rzekomą nieścisłość, jakiej miał się zdaniem p. Woldemarasa dopuścić w przedstawieniu wzajemnej rozmowy w Genewie.

„Ograniczę się — zauważa z lekką ironją p. Zaleski — do wyrażenia życzenia, **aby wszystkie nasze rozmowy** — o ile będziemy mieli do nich okazję — **były stenografowane** i wciągnięte do protokółów, przez nas obu podpisanych".

„Co się tyczy — pisze dalej minister — innych kwestji, podniesionych przez pana w jego nocie, sądzę, że przedewszystkiem należałoby, aby zechciał pan sprecyzować czyniony mi zarzut, iż błędnie rozumiem sens następującego ustępu rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 r.

> Rada Ligi Narodów **zaleca** obu **rządom nawiązać możliwie najprędzej bezpośrednie rokowania w celu doprowadzenia do ustalenia stosunków, mogących zapewnić pomiędzy sąsiedzkiemi rządami porozumienie** (bonne entente), **od którego zależy pokój".**

Otóż, według pana prezesa, o ile dobrze rozumiem jego wywody, Rada Ligi Narodów jest zdania, że wobec pewnych różnic, dzielących Polskę i Litwę, stosunki pomiędzy temi dwoma krajami mogą być normalne... W myśl **tego sposobu zapatrywania się, opartego na wysoce subjektywnej interpretacji rezolucji Rady Ligi Narodów, stosunki pomiędzy Polską i Litwą nie miałyby w niczem przypominać stosunków istniejących normalnie pomiędzy członkami Ligi Narodów,** lecz, wprost przeciwnie, **musiałyby przybierać charakter nienormalny.**

O ile istotnie takie jest rozumowanie pana, czuję się zmuszony oświadczyć, że **rząd polski nie tylko nie mógłby zgodzić się na podobną interpretację rezolucji Rady Ligi** lecz, że widziałby w takiej interpretacji **poważne niebezpieczeństwo, grożące dziełu pacyfikacji stosunków pomiędzy Polską i Litwą,** tak szczęśliwie zapoczątkowaną w Genewie.

To też w celu uniknięcia wszelkich możliwych nieporozumień, prosiłbym pana, aby zechciał pan poinformować mnie w sposób jasny i wyraźny, **czy rząd litewski pragnie, czy nie, zastosować się zarówno do litery, jak i do istotnej treści rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 r.** i czy gotów jest nawiązać natychmiast rokowania w celu ustalenia pomiędzy Polską i Litwą stosunków sąsiedzkich".

Krwawy wiec w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) Na wiecu Katol-Narodowym w sali T-wa Hygjenicznego miały znów miejsce awantury i bójki, przyczem powybijano okna i połamano sprzęty, a kilkanaście osób odniosło cięższe lub lżejsze rany. Na wiec przybyła bojówka sanacyjna, zorganizowana specjalnie przeciw prof. Strońskiemu. Nie ujawniła się ona podczas mów pp. Wąsowicza, Dzierzgowskiego i Jantkiewiczowej. Dopiero gdy przewodniczący zapowiedział mowę prof. Strońskiego, **bojówka wystąpiła czynnie i doprowadziła do awantur.** Przewodniczący Wąsowicz, który wziął na siebie odpowiedzialność za wiec, po dwóch ostrzeżeniach przedstawiciela komisarjatu rządu **widział się zmuszony do rozwiązania wiecu.** Bójka przesunęła się na ulicę i przybrała tak ostrą formę, **że niektórych rannych opatrzyć musiało pogotowie ratunkowe.** Kilkanaście osób zostało zatrzymanych i **odprowadzonych do aresztu.**

Ma się tu do czynienia ze specjalną bojówką sanacyjną, która za wszelką cenę usiłuje p. Strońskiemu uniemożliwić pracę polityczną, gdy — mimo napaści — nie potrafiono mu uniemożliwić pracy dziennikarskiej. Odłam radykalny sanacji postanowił — jak wiadomo — nie wpuścić do Sejmu pp. Strońskiego, Korfantego, Witosa i Kiernika, uważając ich za najgroźniejszych swych przeciwników. Red.).

Rocznica śmierci Piusa IX.

W dniu 7-go lutego obchodziły Włochy 50. rocznicę śmierci Piusa IX. Pisma poświęciły ostatniemu władcy państwa kościelnego dłuższe artykuły. Uroczyste nabożeństwo zostało odprawione przez kard. Pompiliego w kościele św. Łucji za murami, gdzie spoczywają zwłoki Papieża. Uroczystość żałobna odbyła się również w Sinigales, miejscu urodzenia Piusa IX.

FUNDUJMY

zbiorowe lub pojedyncze cegiełki na odnowienie wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie z przeznaczeniem na zakład wychowawczy. Po wpłaceniu kwoty 200 zł także dowolnemi ratami każdy fundator otrzyma stosowne potwierdzenie a nazwisko jego wyryte będzie na **marmurowej płycie w kościele na wieczną rzeczy pamiątkę**, nadto ogłoszone zostanie w dziennikach.

Zgłoszenia do Komitetu odnowienia wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie, ul. Dietla 30, lub przez Pocztową Kasę Oszczędności na konto Komitetu Nr˙ 405.054.

Dalszą cegiełkę ufundował: Higiniusz Hubaczek, urzędnik bankowy w Krakowie.

Władysław Ropski zasądzony na 4 lata więzienia.

Po przesłuchaniu wszystkich świadków w głośnym procesie rodziny Ropskich w sądzie krakowskim o oszustwa i sprzeniewierzenia zapadł wyrok nieoczekiwanie jeszcze w sobotę 11 bm. w godzinach wieczornych. Po odczytaniu aktów procesowych zebrał głos prokurator, poczem przemawiali obrońcy oskarżonych. Po kilkugodzinnej naradzie trybunału, przewodniczący radca Kaczmarski ogłosił wyrok skazujący **Władysława Ropskiego za zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenia na 4 lata ciężkiego więzienia, Józefa Ropskiego na 1 rok ciężkiego więzienia.** Trzeci współoskarżony Kazimierz Ropski został uwolniony od winy i kary. Obrońcy zastrzegli sobie 3 dni do namysłu. Ogłoszenie wyroku przyjął Władysław Ropski spazmatycznym płaczem.

—o:o—

68 żydów na ławie oskarżonych.

We wtorek 14 bm. rozpocznie się w sądzie okr. karnym w Krakowie rozprawa przeciw 68 żydom, oskarżonym o utrzymywanie tajnego związku i **odbywanie niedozwolonych zgromadzeń.** Rozprawa będzie epilogiem niezwykłego aresztowania grupy żydów na Panieńskich Skałach, którzy w październiku ub. r. odbyli tam wielkie tajne zebranie. Policja dowiedziawszy się drogą wywiadu o niedozwolonem zgromadzeniu żydowskiem w lesie Bielańskim, otoczyła polanę lasu silnym kordonem i wszystkich uczestników wiecu odprowadziła pod telegraf. Rozprawie będzie przewodniczył sędzia Warchałowski, wotant z procesu żydów przemytników.

—o—

Co słychać w Krakowie?

Centrala wydawnictw o Krakowie w Domu Matejki.

Od długich lat toczył się proces gminy m. Krakowa z kupcem Juerem, prowadzącym sklep jubilerski w Domu Matejki — o prawo zajmowania lokalu sklepowego, który wraz z całym budynkiem stanowi, jak wiadomo, własność gminy. Pomimo formalnego wypowiedzenia Juerowi lokalu sklepowęgo przez gminę m. Krakowa, jubiler odwołał się do sądu, tak, **że po długich rozprawach i orzekaniu przez 3 instancje sprawa została ostatecznie załatwiona na korzyść gminy**, przyczem wyznaczono Juerowi termin opróżnienia lokalu.

Jak się dowiadujemy zarząd miasta projektuje urządzenie tam centrali wydawnictw o starodawnym i nowoczesnym Krakowie, dalej **dział ilustrowanych dotyczących artystycznych zabytków miasta**, publikacji Towarzystwa Opieki nad zabytkami, dzieł naukowych odnośnie do historji Krakowa, całego materjału oświetlającego organizację administracyjną gminy m. Krakowa, wydawnictw biura statystycznego, wszystkich przewodników po Krakowie i okolicy, wydawnictw planszowych, albumów z widokami i t. d. **Projekt istotnie godny pochwały, zasługuje na jaknajgorę ze poparcie i należy się spodziewać, że w najbliższej przyszłości zostanie zrealizowany.**

Dodatkowe 100.000 zł. na Zamek wawelski.

Zarząd Zamku królewskiego na Wawelu wystosował prośbę do Ministra robót publicznych o wyasygnowanie dodatkowego kredytu w wysokości 100.000 zł. na dalsze prowadzenie robót około restauracji Zamku. Z budżetu 500 tysięcy zł, przyznanego Wawelowi na obecny okres budżetowy (1 kwiecień 1927 do 1 kwietnia 1928), pozostało zaledwie 5000 zł; w braku dalszych kredytów, roboty około odbudowy części Zamku od nowych schodów dwubiegowych (wprost wejścia na dziedziniec arkadowy) do Kurzej Stopki uległyby znacznemu ograniczeniu. Zaznaczyć należy, że frekwencja osób zwiedzających odnowione komnaty Zamku wawelskiego jest mimo zimowej pory bardzo silna. Dziennie zwiedza Zamek przeciętnie 50 osób.

P. P. Kuntze i Morelowski jadą do Leningradu.

Jak się dowiadujemy dyrektor Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie, a zarazem prezes polskiej Komisji reewakuacyjnej w Rosji dr. Edward Kuntze, wyjeżdża w ciągu bieżącego tygodnia do Leningradu wraz z dr. Marjanem Morelowskim, kustoszem zbiorów państwowych na Wawelu, długoletnim i zasłużonym członkiem Komisji. Wyjazd ich ma na celu prowadzenie dalszych pertraktacji z rządem sowieckim w sprawie zwrotu kulturalnego mienia polskiego.

—o:o—

Akademje papieskie.

odbyły się wczoraj uroczyście w kościele św. Agnieszki i w Domu Związku młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej przy ulicy Skarbowej. W programie znalazły się przemówienia oraz produkcje muzykalno-wokalne. W kościele św. Agnieszki odśpiewał chór „Hasło“ w połączeniu ze Stowarzyszeniem Pomocnic handlowych i biurowych szereg pieśni. W domu Ks. Kuznowicza odegrano obraz sceniczny z ilustracją muzyczną.

—oo—

Konferencje porozumiewawcze w sprawie odznak.

Rektor Uniw. Jagiellońskiego Marchlewski zaprosił na dzień dzisiejszy senjorów wszystkich korporacyj akademickich w sprawie polubownego załatwienia zatargu między polską młodzieżą akademicką, a studentami żydowskimi w sprawie odznak stowarzyszeniowych.

Pieśni hebrajskie na ulicach Krakowa

Tłumy żydów zaległy wczoraj wieczór ul. Szpitalną, gdzie w bóżnicy pod l. 24 odbywało się zgromadzenie przedwyborcze „Zjednoczenia Narodowego żydowskiego“. Referował dr. Ozjasz Thon. Po wiecu, wyborcy żydowscy odprowadzili dr. Thona w manifestacyjnym pochodzie pod jego dom przy ul. Jasnej, śpiewając pieśni hebrajskie i wznosząc okrzyki „niech żyje lista nr. 17“.

Dzieciobójstwo.

Mąż Bronisławy Olszowskiej, mieszkanki Sidziny, pracującej w fabryce wyrobów szamotowych w Skawinie od czterech lat przebywa we Francji. Toteż kiedy w ubiegłym tygodniu Olszowska urodziła dziecko, w obawie kompromitacji zadusiła je i porzuciła w komórce. Obecnie morderczyni własnego dziecka przebywa w aresztach sądowych. Policja przeprowadza śledztwo. Olszowska przyznała się do morderstwa.

Szajka żydów-złodziei.

W związku z dokonanemi ostatnio kradzieżami pościeli i poduszek z ganków aresztowano notorycznych złodzieji: 1) Abrahama Mangla false Holzera (l. 17) z Zakliczyna, 2) Salomona Färbera false Nałowicza (l. 34) z Krakowa, 3) Józefa Kleinberga (l. 18) z Krakowa, oraz 4) Wigdora Weinstocka (l. 31) z Korczyna. Większą ilość wsypów i poszewek, pochodzących z kradzieży, dokonywanych przez aresztowanych głównie w godzinach przedpołudniowych odebrano od paserów na Kazimierzu i zwrócono poszkodowanym. Aresztowanych odstawiono do więzień sądowych.

—oo—

Kraków, dnia 13-go lutego 1928.

Poniedziałek 13-go: św. Grzegorza.
Wtorek 14-go: św. Walentego.
Wtorek 14-go: Wschód słońca o godz. 6.55, zachód o godz. 16.54.

—oo—

„BAJAZZO“. Przed kilku dniami pojawiły się w niektórych lokalach krakowskich automaty do gry hazardowej t. zw. „bajazzo“. Urządzenie automatu polega na tem, że po wrzuceniu 20-groszówki uruchamia się mechanizm złożony z kulki i figurki trzymającej otwarty koszyczek. O ile grający potrafi tak nastawić figurkę, że kulka spadająca między gwoździkami dostanie się do koszyczka, to wygrywa swą stawkę, a nadto 20—60 gr. W przeciwnym razie stawka przepada. Oczywiście szczęśliwców, którzy wygrywają jest mało natomiast przedsiębiorstwo, które ustawiło automaty ciągnie z nich wielkie korzyści, do spółki z właścicielami lokali.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 5 do 11 bm. przedstawiał się następująco: wypadków odry zanotowano 7, ospy wietrznej 1, tyfusu brzusznego 4, szkarlatyny 4, tyfusu plamistego 1, mumpsu 1, dyfterji 2, róży 1 i kokluszu 4.

KRWAWE BÓJKI I NAPADY. Ludwika Kądziołowa (l. 33), zamieszkała przy ulicy Arjańskiej została pobita po głowie przez pijane towarzystwo.

Janinę Jamucińską, służącą i Józefa Kwintę, murarza z Łobzowa napadli na plantach jacyś osobnicy i dotkliwie poranili nożami.

W ul. Gromadzkiej pobiło się kilku podchmielonych gości i poraniło nożami. Rannych opatrzyli lekarze Pogotowia ratunkowego.

CZYJE DYWANIKI? Dnia 7 bm. doprowadzono na IV. Komisarjat przy ul. Grodzkiej Julję Hopek (lat 28), która sprzedawała na tandecie 2 dywaniki różnokolorowe długości 120 cm. i szerokości 50 cm. Hopek nie umiała wytłómaczyć się z posiadania tych dywaników, wobec czego zachodzi przypuszczenie, że pochodzą one z kradzieży.

—o:o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

STAN GOSPODARCZY NIEMIEC. Dziś w poniedziałek, wygłosi na zaproszenie Krakowskiego Towarzystwa Ekonomicznego w sali Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie ul. Długa L. 1, I p. syndyk wrocławskiej Izby handlowej Dr praw i fil. Freymark odczyt p. t.: „Die Wirtschaftslage Deutschlands“.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w poniedziałek sztuka Dumasa „Dama Kameljowa“, która ze względu na wyjątkowo powodzenie utrzymana będzie na afiszu bez przerwy w ciągu całego tygodnia.

Kalectwa grożące dzieciom.

Kalectwa ciała prowadzą do choroby duszy. Wczesne rozpoznawanie ułomności zapobiega fatalnym następstwom.

Niniejszy fejleton jest ostatnim z rzędu czterech fejletonów, stanowiących treść interesującego odczytu Dra Mieczysława Kosińskiego, wybitnego ortopedy krakowskiego.

IV. Istnieje cały legjon kalectwa z powodu przerozmaitego rodzaju porażeń, występujących w wieku dziecięcym. Dziecko nie jest w możności poruszać się w pozycji stojącej, lecz jedynie na czworakach, prowadzących także do rozmaitego rodzaju przykurczeń, uniemożliwiających chodzenie, występujących jedno lub dwustronnie. **Przykurczenia te, naszem leczeniem ortopedycznem w 90% przypadków leczyć się dają.** Trzeba nie zapominać, że kalectwa ciała prowadzą do kalectwa duszy. Kaleki nie leczone, są zarazem nie szkolone, a jako takie stają się ciężarem otoczenia, rodziny, gmin, państwa i dekorują przeważnie dzisiaj wszystkie rogi ulic, jako dobry objekt do zawodowego żebractwa. Nieszczęścia chodzą w parze, wprawdzie choroba nie przebiera, wybiera tak biednych jak i bogatych, z tą tylko różnicą, że ci ostatni prędzej się leczyć mogą.

A skoro choroba nie wybiera sobie ofiar, lecz wszystkich mniej więcej jednakowo nawiedza, gdy zaistnieją po temu sprzyjające warunki, należy dążyć wszystkimi siłami do zmniejszenia tych sprzyjających warunków, do zmniejszenia częstości danej choroby. Wkracza to w ogólną profilaktykę. Zapobieganie pewnym jednostkom chorobowym zmniejsza ich częstość co najmniej o połowę. Profilaktyka jest jednakże zadaniem ogólnem, osobistą zaś rzeczą matki wychowującej swe dziecię jest dążenie do wychowania zdrowego i odpornego członka społeczeństwa.

Z tego też powodu każdą rozpoczynającą się chorobę należy oceniać z punktu prowadzenia jej do kalectwa, z punktu czy kalectwo nią wywołane jest czasowe czy też trwałe, a w takim razie czy ubytek w ogólnym skarbie narodowym będzie także trwały, czy też przemijający. **Uleczalność przerozmaitego rodzaju kalectw, tak wrodzonych jak i nabytych zależy od wczesnego poddania choroby pierwotnej leczeniu.** Od tego zależy czas trwania samej choroby, jak niemniej wielkość i ocena kalectwa. Ileż to ludzi spotykamy codziennie na drodze, których kalectwo, chociażby oceniane z punktu szpetoty i błędu piękności, mogłoby być uleczonem, gdyby nie zaistniały rozmaite momenty, które stanęły temu na przeszkodzie. Te same momenta, które stanęły na przeszkodzie w leczeniu, były przyczyną powstania kalectwa, a do tych należy w dużej ilości przypadków brak uświadomienia ze strony rodziców o chorobach, prowadzących w kalectwo, brak uświadomienia o najprymitywniejszych zasadach higjeny życia codziennego. **Uświadomienie to u nas w Polsce jest bardzo skąpe, a na równi z niem uświadomienie oświatowe, stojące w prostym stosunku do uświadomień innych.** Z oświatą idzie w parze kultura, a ta obojętnie do kast jest dostępną dla wszystkich. Do kultury danego społeczeństwa należą zdobycze społeczne. Z tych najważniejszą zdaje się jest ochrona zdrowia publicznego, jako skarbu narodowego. „W zdrowem ciele, zdrowy duch“, i tu nie wolno zapominać, że kalectwo ciała pociąga za sobą kalectwo duszy. **Nie dopuszczając do kalectwa ciała, nie dopuszczamy do karłowacenia duszy.** Leczenie kalectwa trzeba zawsze brać i oceniać pod kątem utrzymania i podniesienia względnie przywrócenia do pracy i zarobkowania.

W nauce i umiejętności takiej jak ortopedja, główną zasadą jest **funkcja przed formą.** Kalectwo może być dwojakie. **Kalectwo co do formy i kalectwo co do funkcji.** Dwa te kalectwa są różne i nieraz w życiu tak się zdarza, że w pewnych przypadkach kalectwo w kierunku formy, tego odchylenia od normalnej formy i kierunku ciała ludzkiego jest większe lub takie samo, jak kalectwo w kierunku funkcji, gdyż jedno i drugie wyklucza poświęcenie się pewnemu zawodowi. Oba mają jedną cechę wspólną, a tą jest współczucie ludzi z sercem, lub śmiech i kpiny ludzi bez serca. Człowiek garbaty, wykształcony, inteligentny, a jednak narażony na nazwę garbusa, staje się drażliwy, niezadowolony, gdyż nieraz w życiu trudno mu znaleźć kawałek chleba, ponieważ jego kalectwo stoi mu na przeszkodzie. Kaleka zawsze czuje się upośledzonym, wysuniętym poza nawias szczęścia, staje się chorym towarzysko, t. zn. nie jest zdolnym do życia wspólnego, zamyka się w sobie, gorzknieje.

Zapobiegając przeto kalectwu ciała, zapobiegamy wytworzeniu się przerozmaitego rodzaju kalectwom duszy.

Uleczalność kalectw wieku dziecięcego zależy od rozmaitych czynników, z których najważniejsze są: **wczesne rozpoznanie rozpoczynającego się kalectwa, a tem samem zapobieganie rozmaitego rodzaju chorobom, prowadzącym do kalectwa,** przestrzeganie zasad ogólnej higjeny, leczenie istniejącej choroby oraz świadomość, że kalectwo da się usunąć, ale leczenie, mające się przeprowadzić będzie długiem, a nieraz i kosztownem. Niejednokrotnie zwrócenie się szybkie o poradę, decyduje o wyleczalności i czasie leczenia. Z tego też powodu obserwujcie sami dzieci swoje i baczcie, by nie były kalekami. Opieka nad dzieckiem należy w pierwszym rzędzie do matki, dopiero jak

Wiadomości sportowe.

Polska — Szwecja 2:2 w hockey'u

WYNIKI W ST. MORITZ.

OTWARCIE IGRZYSK.

Jak donosiliśmy, w sobotę odbyło się otwarcie II Igrzysk Zimowej Olimpjady w St. Moritz. Prezydent Związku Szwajcarskiego, Schulthess zainaugurował otwarcie Igrzysk wielkiem przemówieniem, witając gości, przybyłych do St. Moritz ze wszystkich stron świata, oceniając wagę Igrzysk Olimpijskich.

Ceremonja odbyła się przy pochmurnej pogodzie. Wiatr lodowaty podnosił tumany śniegu, rzucając je w twarz zebranych gości i zawodników. Po przyjęciu oficjalnem przez władze komunalne, uczestnicy Olimpjady utworzyli pochód, który skierował się na stadjon, gdzie przedefilował przed zgromadzoną publicznością. **Ogólną uwagę widzów przyciągała wspaniała postawa ekipy polskiej, która jaskrawo wyróżniła się podczas defilady tak postawą, jak i najskładniejszym zespołem wśród wszystkich narodów świata.**

ZAWODY HOCKEYOWE W SOBOTĘ.

Natychmiast po otwarciu odbył się pierwszy mecz hockeyowy pomiędzy drużynami Szwajcarji i Austrji, z wynikiem remisowym 4:4. — Popołudniu Francja pokonała Węgry 2:0, zaś Anglja Belgję w stosunku 7:3. W dalszych zawodach Szwecja pokonała Czechosłowację 3:0.

W zawodach hockeyu lodowego pomiędzy **Francją a Węgrami** gra była mało interesująca, dowodząca raczej braku techniki po obu stronach. W spotkaniu **Anglji z Belgją** rzecz się miała całkiem odwrotnie. Gra była nadzwyczaj żywa i energiczna. Pomimo wspaniałego ataku angielskiego, Belgja potrafiła utrzymać w trzeciej przerwie przeciwników w szachu, zdobywając ładne bramki. Szwedzi panowali zupełnie nad Czechami w spotkaniu **Szwecja-Czechosłowacja.** Czesi zupełnie nie dorośli do takich przeciwników, to też zwycięstwo Szwedów 3:0 było zupełnie zasłużone.

NIEDZIELNE ZAWODY HOCKEYOWE.

POLSKA - SZWECJA 2:2 (0:1, 2:1).

W niedzielę w turnieju hockeyowym nastąpiła niespodzianka, **Francja pokonała Anglję w stosunku 3:2.**

Belgja pokonała Węgry w stosunku **3:2.** Austrja — Niemcy 0:0.

W matchu POLSKA — SZWECJA wynik był remisowy 2:2. W pierwszej części Szwedzi prowadzili 1:0, lecz ruchliwi Polacy wkrótce wyrównują, a następnie strzelają drugą bramkę, poczem strzelają i Szwedzi. Bramki dla Polski strzelili Adamowski i Tupalski, dla Szwecji Holmquist.

W niedzielę wieczór stan rozgrywek hockeyowych przedstawia się nader interesująco, w pierwszej grupie wręcz sensacyjnie.

W pierwszej grupie prowadzi mianowicie Francja 4 punktami, za nią idą Anglja i Belgja, mające po 2 punkty, a wreszcie Węgry 0 p. Nie grała jeszcze Anglja z Węgrami (Zwycięstwo Anglji nie ulega wątpliwości), i Belgja z Francją. Gdyby Francja osiągnąć zdołała wynik bodaj remisowy, zdobędzie bezapelacyjnie wejście do finału.

W drugiej grupie Szwecja prowadzi 3 punktami, Polska ma 1 p., Czechosłowacja 0 p. Nie grała jeszcze Polska z Czechosłowacją.

W trzeciej grupie Austrja ma 2 punkty, Szwajcarja i Niemcy po 1. Niemcy nie grali jeszcze z Szwajcarją.

NORWEGJA ZWYCIĘŻA W BIEGU PATROLI WOJSKOWYCH.

W pierwszej klasyfikacji biegu narciarskiego patroli wojskowych pierwsze miejsce zajęła Norwegja w czasie 230 minut 47 sek., czyli 3 godz. 50 minut. 47 sek.; 2) Finlandja 234 min. 37 sek., czyli 3.54.37. 3) Szwajcarja 235 m. 04 sek., czyli 3.55.04. dalsze miejsca zajęły 4) Włochy. 5) Niemcy, 6) Czechosłowacja. **7) Polska,** 8) Rumunja. 9) Francja. Przez cały dzisiejszy dzień padał śnieg bez przerwy, będąc ogromną przeszkodą w zawodach olimpijskich. Bieg odbywał się na przestrzeni 50 km. Startowało w Salet 9 ekip.

SŁAWA POLSKIEGO SPORTU ROŚNIE ZAGRANICĄ.

Prasa włoska rozpisuje się obszernie o polskich sportowcach. Niedzielny numer „Messagero" rozpisuje się szeroko o ostatnich rekordach polskich lekkoatletek, podnosząc wyczyny Konopackiej w rzucie dyskiem, rekordy w jeździe szybkiej na lodzie pani Nehring i wspomina o zwycięstwach i rekordach p. Loteczkowej we Francji i t. p. „Piccolo" podaje szczegóły o zwycięstwach Polaków z Bron. Czechem na czele nad Szwedami podczas zawodów narciarskich w Krynicy.

jej braknie występują na widownię w krajach o wysokiej kulturze przerozmaitego rodzaju opieki, które rozmaite zadania wypisały na swym sztandarze. Do obowiązków matki należy obserwowanie dziecka, czy rozwija się normalnie, czy też istnieją jakieś odchylenia od normalnego rozwoju. Z chwilą zauważenia czegoś szczególnego, nieprawidłowego powinna matka zwrócić się do lekarza o poradę, gdyż efekt leczenia zależy od wczesnego leczenia.

Leczenie ortopedyczne jest bardzo długie i wymaga bardzo dużo cierpliwości tak ze strony chorego, lekarza, jak nie mniej ze strony rodziców, a zwłaszcza ich kieszeni. I tu niejednokrotnie się zdarza, że brak cierpliwości ze strony matek powoduje przerwę w leczeniu, niwecząc długą i żmudną pracę lekarza, a narażając chorego na nawroty. W leczeniu ortopedycznem w odróżnieniu od chirurgicznego, nie rozchodzi się o leczenie części miękkich, trwających krótko, tu mamy do czynienia ze systemem kostnym przeważnie, a takie przekształtowanie kości, ich nowe urobienie, musi trwać czas dłuższy. Dlatego ochrona przed kalectwem, doprowadzenie kaleki do stanu normalnego, naprawa zniekształceń jest możliwą i daje się przeprowadzić łatwo, o ile ze strony rodziców zrozumienie i zapas cierpliwości, a nie zasada że skoro leczenie ma trwać długo niech będzie kulawy, albo też nawet umrze!.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Przed wyborami.

Okręg 41.

Kraków—miasto.

Zebranie akademików. Staraniem komitetu wyborczego Polskiego Bloku Katolickiego odbyło się w sobotę wieczorem w Domu Związkowym zebranie dla młodzieży akademickiej. — Referat o sytuacji politycznej i o nowym Sejmie wygłosił red. Sopicki, poczem przemawiali kandydaci P. B. K.: Ks. Kasprzyk, sen. Adelman, b. poseł Puchałka, a w dyskusji p. Marcinkowski z Pol. Akademji Młodzieży Ludowej. Wszystkie przemówienia słuchacze przyjęli oklaskami. Wybrano komitet z 3 osób, który pokieruje dalszą akcją agitacyjną.

—oo—

Reichstag będzie rozwiązany w sobotę?

Paryż. (PAT.). „Le Journal" podaje z Berlina, że **w ciągu nocy obiegały tam w kołach prawicowych pogłoski, jako Reichstag miał być w najbliższą sobotę rozwiązany. Nowe wybory odbyłyby się prawdopodobnie 25 marca.**

Rokowania gospodarcze sowiecko-niemieckie

Berlin. (PAT.). W sobotę odbyło się w urzędzie spraw zagranicznych **otwarcie niemiecko-sowieckich narad gospodarczych.** Ze strony niemieckiej przewodniczy rokowaniom kierownik oddziału wschodniego urzędu spraw zagranicznych dyrektor ministerjalny W a l r o t h, ze strony sowieckiej S z l e i f e r, członek kolegjum komisarjatu ludowego dla handlu. — W przemówieniach otwierających narady przewodniczący obu delegacyj podkreślili znaczenie rozpoczętych rokowań dla dalszego rozwoju stosunków gospodarczych **między Niemcami a Unją sowiecką oraz dali wyraz dobrej woli do współpracy wspólnie nad usunięciem w drodze przyjaznych narad istniejących trudności.**

Poincare ostro potępił autonomistów alzackich.

Strassbourg. (PAT.) Poincare, któremu ludność zgotowała wspaniałe owacje patrjotyczne wygłosił tu przemówienie, w którem zaznaczył m. in., że **nikczemne czyny pewnych zbrodniarzy** oraz akcja szaleńcza ze strony obałamuconych **wystarczyła do wzbudzenia buntu sumienia w Alzacji** oraz wywołania pełnego oburzenia protestu. W czasie najbliższej sesji trybunału karnego, gdy rozprawy **zdemaskują nazwiska nędznych osobistości,** z których część roztropnie **przekroczyła granicę Alzacji, będzie zdumiewać nikczemność, jaka zostanie ujawniona.** Alzacja nie dopuści, **ażeby podejrzani agenci i pokątni maklerzy wydawali w Alzacji dzienniki za pieniądze czerpane z zagranicy i ażeby pod płaszczykiem autonomji i neutralności Alzacji przygotowywano nową amputację Francji.** Z kolei Poincare sławił patrjotyzm tych dzielnic, zaznaczając, że zachowanie się w tych dzielnicach djalektów nie przeszkadza bynajmniej temu, iż Francja stanowi jedną niepodzielną terytorjalnie całość.

Pericz tworzy rząd.

Białogród. (PAT.). Dziś przedpołudniem **otrzymał prezes Skupczyny dr. Pericz formalny mandat stworzenia rządu koncentracyjnego.** Wszystkie partje zgodziły się wprawdzie na stworzenie tego rządu, sądzą jednak, iż nie **uda się Periczowi spełnić swej misji, ponieważ partje stawiają żądania bardzo daleko idące. Partja Radicza żąda np. 5 portfeli, między in. portfelu ministra skarbu.**

Wicepremjer Bartel w Krakowie.

W niedzielę rano przybył do Krakowa p. wicepremjer Bartel. Godziny poranne poświęcił sprawom prywatnym. Następnie p. wicepremjer zwiedził kościół Marjacki oprowadzony przez ks. infułata Kulinowskiego. P. wicepremjer przyobiecał pomoc rządu na cele restauracji świątyni marjackiej. Z kościoła marjackiego udał się na Wawel.

Po zwiedzeniu Zamku p. wicepremjer przybył o godz. 12 do Starego Teatru, celem wygłoszenia odczytu na zebraniu obywatelskiem zwołanem przez B. B. W. R.

O godz. 2.30 prezydent m. Rolle podejmował p. wicepremjera śniadaniem w salonach pałacu Larischa. Obecni byli m. in. wojewoda Darowski, sen. Bojko, wicewojewoda Duch, mjr. dr. Dziadosz, prof. Krzyżanowski, prof. Estreicher, dr. Dyboski, wiceprezydenci Ostrowski i Wielgus i red. Beaupre.

O godz. 7.30 udał się p. wicepremjer do domu prof. Krzyżanowskich. O godz. 9.30 odbyło się w klubie społecznym zebranie towarzyskie urządzone z okazji przyjazdu p. wicepremjera.

Ks. kardynał Hlond w Essen.

Essen. (PAT.) W sobotę przybył tu Prymas Polski **ks. Kard. Hlond,** witany na dworcu przez konsula **Brodzkiego i personal konsulatu oraz przedstawicieli polskich organizacji.** O g. 19 ks. Prymas w kościele św. Józefa udzielił **błogosławieństwa miejscowej kolonii polskiej.** Wieczorem podejmował dostojnego gościa konsul Brodzki w prywatnych apartamentach.

W niedzielę **ks. Kardynał Hlond** po dokonaniu poświęcenia kaplicy instytutu Salezjanów w Borbeck odprawił **solenne nabożeństwo,** poczem udzielił zgromadzonym na dziedzińcu instytutu rzeszom Polaków w liczbie **około 5000 swojego błogosławieństwa.** Ukazanie się dostojnego gościa wywołało **entuzjazm wśród zgromadzonych rzesz, które odśpiewały na koniec hymn „Boże coś Polskę".** Tegoż dnia popołudniu ks. Kardynał Hlond przyjął biskupa **z Osnabrücku wykonującego opiekę duchowną nad katolikami niemieckimi mieszkającymi zagranicą.** Wieczór odbył się raut u prezydenta miasta Essen b. podsekretarza stanu b. dr Brachta.

Nowy Komisarz Rządu w Zakopanem.

Mianowanie nowego Komisarza Rządu w przeddzień wyborów do Rady Gminnej świadczy o wysokiem zrozumieniu potrzeb Zakopanego i gruntownej znajomości stosunków lokalnych. Powołanie na to stanowisko Dra Góry, wywołało zatem entuzjastyczny aplauz i zdumienie. Jako jeden z najwybitniejszych działaczy na niwie społecznej w Zakopanem, twórca licznych towarzystw akcyjnych, prezes Rad Nadzorczych wielu instytucyj gospodarczych, Dr. Góra wykazał wybitne zdolności administracyjne i wysokie poczucie obowiązków obywatelskich.

Wystarczy zapytać jakie korzyści odniosła Gmina Zakopane przez nabycie Vialitu, porównać kapitał zakładowy Spółki budowlanej z poborami jej Zarządu, zliczyć posiedzenia odbyte i budynki wystawione do czasu zgłoszenia konkursu, uchylić rąbek tajemniczej sprawy Antramu, zbadać przyczyny zamiany spółdzielni „Kilim" i „Nasz Sklep", na Sp. z ogr. odp. a wbrew obowiązującej ustawie, przypomnieć artykuł „O Samoobronę" (Goniec Krakowski z 10 czerwca 1932 r. Rocznik Bibl. Jagiellońskiej), i odrzucenie wniosku sądu polubownego, aby dowieść niezbicie, że idąc po linji nakreślonej przez Dra Górę, osiągniemy niezniszczalny dotąd a tak pożądany wynik: Budowania Zakopanego przez jego zniszczenie. A przekonania polityczne p. rejenta? Niedawno sympatyk związku Ludowo Narodowego, następnie gorący zwolennik Piasta, wreszcie piłsudczyk zagorzały „od urodzenia". Czyż potrzeba więcej?

Taternik.

—oo—

Konflikt grecko-turecki.

Ateny. (PAT.). **Między Grecją a Turcją wybuchł jak się zdaje poważny konflikt. Poseł grecki w Angorze wręczył Kemalowi Paszy pismo odwołujące go i opuścił natychmiast stolicę Turcji, aby udać się do Aten.**

Radio.

Programy stacyj radiowych.

Wtorek, dnia 14-go lutego 1928 r.

Kraków (566). Godz. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego oraz koncert płyt gramofonowych; g. 15—15.20: Transmisja komunikatu meteorologicznego oraz gospodarczego; g. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „O Dygasińskim", wygłosi p. K. Czachowski; g. 17.20 do 17.45: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr Ignacy Solarz, dyr. Uniw. Wiejskiego: Szkoła samodzielności wsi"; g. 17.45—18.40 Transmisja z Warszawy; 18.40 — 18.55: Rozmaitości i komunikaty; 19.05 — 10.15: Transmisja komunikatu rolniczego;

Nowe postanowienia o inspekcji pracy.

Z dniem 30 stycznia br. przestała w Małopolsce obowiązywać austr. ustawa z 17 czerwca 1883, o inspektoratach przemysłowych, a natomist w dniu tym weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzpltej z 14 lipca 1927. Dz. U. Rz. P. Nr. 67, poz. 590, o inspekcji pracy, której organami są **obwodowi inspektorzy pracy jako podstawowe jednostki terytorjalne i okręgowi inspektorzy pracy jako organa administracji wyższego rzędu (II instancja)**, szefem zaś służby inspekcyjnej jest główny inspektor pracy, podległy ministrowi pracy i opieki społecznej jako naczelnej władzy w zakresie inspekcji pracy.

Inspekcji pracy podlegają wszelkie zakłady i przedsiębiorstwa, w których stosowana jest praca najemna, bez względu na to, czy zakłady te stanowią własność osób fizycznych, czy też osób prawnych, bądź prawa prywatnego, bądź publicznego, zaś głównem zadaniem inspekcji pracy jest nadzór nad przestrzeganiem i wykonywaniem przepisów prawa o ochronie pracy, a w szczególności **o ochronie życia, zdrowia i sił** pracowników, o przestrzeganiu dobrych obyczajów w stosunkach pracy, o umowie pracy, o zbiorowych umowach pracy, **o regulaminie pracy, o czasie pracy, o dniach świątecznych, o urlopach, o pracy młodocianych** i umożliwieniu im kształcenia się ogólnego i zawodowego, **o pracy kobiet** itd.

W razie stwierdzenia, że w zakładzie nie są przestrzegane obowiązujące przepisy, inspektor pracy sporządza protokół i wydaje celem usunięcia stwierdzonych uchybień zarządzenie w postaci nakazu na piśmie do kierownika zakładu, któremu przysługuje prawo wniesienia odwołania w toku instancji. **Odwołania od orzeczeń i nakazów obwodowych i okręgowych inspektorów pracy należy wnosić w ciągu 14 dni od dnia doręczenia.** Wyjątek stanowi nakaz inspektora pracy, wymagający zmiany urządzeń technicznych lub sposobów produkcji, jako to: wprowadzenia nowych maszyn, zmiany surowców lub półfabrykatów, używanych przy produkcji.

Winni niewykonania prawomocnego nakazu inspektora pracy ulegają **karze grzywny od 100 do 2000 zł lub aresztu do 6 tygodni lub obu tym karom łącznie,** o ile czyn nie jest zagrożony karą surowszą, zaś orzecznictwo karne w tych wypadkach przysługuje sądom powiatowym. W razie potrzeby inspektor pracy może wzywać osoby zainteresowane do stawienia się w urzędzie, a niestawienie się wezwanego bez wystarczającej przyczyny ulega karze grzywny od 25 do 200 zł, w razie zaś nieściągalności karze aresztu do 2 tygodni. Jak z powyższego rozporządzenia wynika, instytucja inspekcji pracy jest **zupełnie niezależną od organów administracyjnych I i II instancji.**

—oo—

Kronika karnawałowa.

Bal Szkoły Nauk Politycznych.

Do **bardzo udałych imprez karnawałowych** zaliczyć można zabawę krakowskiej szkoły nauk politycznych. Z dużem też zadowoleniem stwierdzić należy, że te b. wytworne, a mimo to pozbawione charakterystycznej sztywności zabawy, **zyskują coraz więcej zwolenników.** Napływ gości w ub. wtorek był tak duży, że sala balowa Kasyna wojskowego z trudnością już mieściła tłumy tańczących.

Zasługa to komitetu balowego, reprezentowanego przez p pułk. Munda, maj. dr. Szoberskiego i dr. Gręplowskiego, który utrzymaniem dotychczasowych dobrych tradycyj potrafił zainteresować balami szkoły nauk politycznych szerszy ogół towarzystwa tutejszego, zniechęconego obecnie do pewnych reprezentacyjnych imprez.

Nie pomylimy się też, jeżeli powiemy, że na bale szkoły nauk politycznych przeniesie się w przyszłości punkt ciężkości reprezentacyjnych zabaw karnawałowych society krakowskiej.

Na wieczór, będący w rzeczywistości balem, przybyli m. in.: protektor p. rektor prof M. Rostworowski, rektor prof. Marchlewski, prof. Kumaniecki z rodziną, prezes Izby skarbowej Greger, gen. Smorawiński, gen. Young i i. Nie brakło też i miejscowego „korpusu dyplomatycznego“, reprezentowanego przez tutejszych pp. konsulów: **J. Sedivego,** konsula czeskiego, z żoną, p **Rödigera**, konsula niemieckiego, z żoną i p. W. **Marchwickiego,** konsula węgierskiego.

Urok zabawy podnosiły wyjątkowo wytworne toalety pań. Była to wprost rewja eleganckich toalet, od skromnych, ale niezwykle gustownych, do bardzo wykwintnych. Wyróżniały się zwłaszcza: efektowna toaleta ze złotego crepe satin z koronką p. majorowej **Błażewiczowej,** jasno morelowa crepe georgette z efektowną ozdobą z tiulu p. drowej Gręplowskiej, krynolina bronzowa, przybrana srebrną lamą p. majorowej drowej **Izdebskiej,** z czarnej crepe georgette ze srebrną lamą i barwnym makiem p. kapitanowej **Jasińskiej,** wytworna toaleta z czarnej koronki chantilly, narzuconej na tło z białej crepe satin p. **Kaliskiej,** efektowna blado lila przybrana fiołkami p. konsulowej **Komierowskiej,** ciemno fioletowa z efektownym lila kwiatem p. mecenasowej **Rozmarynowiczowej,** subtelna w kolorze błękitna i przybrana pailletami w perlowym odblasku p. **Kukuczówne**j, toaleta z żółtej lamy z liljowym tiulowym paskiem p. **Kowenickiej,** stylowa toaleta cytrynowa z takimże haftem i narzuconemi pięknemi motylami koloru lila p. Miry **Palecznej**, czarna tiulowa z dżetami p. **Schüllerównej,** b. efektowna z różowego tiulu ze srebrną koronką p. **Czerkawskiej,** toaleta fraise przybrana srebrzystemi dżetami p. **Warchonównej,** jasno różowa ze srebrnym haftem p. Zofji **Wolskiej,** niebiesko różowa krynolinka przybrana paciorkami p. **Kumanieckiej,** toaleta z białych dżetów p. **Lanżanki**, różowa krynolinka p. **Niećiównej** i wiele innych, które z wielkim żalem trzeba pominąć tylko dla braku miejsca.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 99

„Swiat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

— Otóż dostojni panowie kropnęli sobie zbiorową notę dyplomatyczną — ciągnęła Alinka swoim charakterystycznym stylem urwisza — do rządu Niemiec, w której: primo stwierdzają, że komunikat o dobrowolnem przybyciu profesora Wooda do Szczecina jest bujdą na resorach...

— Ah, te twoje wyrażenia — westchnęła pani Zofja...

— Secundo domagają się uwolnienia yachtu „Lily“ wraz z całą jego załogą w ciągu dwudziestu czterech godzin od chwili wysłania tej noty w drodze radjotelegrafji... Nawiasem mówiąc, Eifel jako stacja nadawcza nadaje się do oblania benzyną i podpalenia. Ja, jako właścicielka sześcio-lampkowego aparatu, mogę coś o tem powiedzieć.

— Nie odbiegaj od tematu...

— Całkiem słusznie... Nie potrzebuję cię zapewniać, iż dostojni panowie naględzili w tej nocie tyle, że przez kwadrans było co słuchać... ale ktoby to tam wszystko spamiętał; najwięcej spodobały mi się dwa punkty tego elaboratu energicznych dyplomatów... pierwszy, że w żadne dyskusje, wymiany not, et cetera bomba, dostojni panowie bawić się nie będą... oraz druga, że eskadra floty brytyjskiej, która odbywała jakieś manewry na Morzu Niemieckiem, otrzymała rozkaz wyjazdu naprzeciw „Lily“. Tłomacząc ten górnolotny styl na pospolitą gwarę, oznacza to zapowiedź zbombardowania niemieckich portów na wypadek, gdyby profesor Wood nie został natychmiast wypuszczony na wolność... Kapujesz?

— Tak, rozumiem — odparła tamta, używając „górnolotnego stylu“ zamiast „pospolitej gwary“, do której niewątpliwie należy wyrażenie: kapować... — To już wszystko?...

— Mniej więcej tak... W dziale „wiadomości ze świata“ nadmienił jeszcze p[illegible]ski komunikat radjowy, że bezprzykładnie stanowcze wystąpienie mocarstw wywołało wściekłą konsternację w Berlinie...

— Przypuszczam, że komunikat nie użył takiego określenia.

— Niby: konsternacja?...

— Nie... Wściekły...

— A, oczywiście... Wyrazili to jakoś orzyzwoiciej, ale mniej dosadnie odemnie... Wiesz od kogo sobie przyswoiłam to słowo?

— Przyznam ci się, że niezbyt mnie to interesuje...

— Od Pawełka — trajkotała Alinka, nie przejmując się wymownem wzniesieniem oczu ku powale, które pani Zofja zaprodukowała właśnie na znak swego niezadowolenia... — on je używa co chwilę... „Panienko, jaki Bartek ma teraz wściekły apetyt... wściekła odwilż, wściekła zamieć“... wszystko u niego jest wściekłe... Nawet Kobiela, za to, że mu Bartka odebrałam i powierzyłam memu „koniuszemu“...

— W to ostatnie, wierzę... Najzupełniej niepotrzebna reforma. Od niepamiętnych lat czyszczenie dwóch wierzchowców należało do atrybucji stangreta...

— Atrybucji — przedrzeźniała Alinka po cichu... — Powiedzmy do jego kompetencji... albo jeszcze lepiej: do sfery interesów...

— Kobiela wziął sobie to za wyraźny afront i skarżył mi się ze łzami w oczach... „Taka hańba, taka hańba“ mówił biedak... „Za moją wierną służbę!... Wszyscy się ze mnie śmieją, pani dziedziczko. I żeby to jeszcze panienka dała Bartka jakiemu starszemu fornalowi, ale Paweł? Cóż on się rozumie na koniach taki... taki“...

— No, wykrztuś ten epitet...

— Jakoś tam powiedział... Aha!... Taki pastuch, co trzy lata temu krowy ganiał... Naprawdę Alinko skrzywdziłaś Kobielę...

— Źle mu?... Jednego konia ma mniej do czyszczenia i jeszcze sobie krzywduje... Kochana Zosieńko, możebyśmy tak nareszcie rozpoczęły lekturę dzienników... Lada chwila doktór nadjedzie i znów się odwlecze...

— Czytaj, czytaj...

Panna Stasicka chwyciła skwapliwie pierwszą z brzegu gazetę, rozłożyła ją na kolanach i w głos zakrzykła:

— A co?.. Nie mówiłam?... Dostali pietra i teraz dudy w miech...

— Bez folkloru, kochanie...

— Słuchaj tylko, mój delikatny piesku pekiński...

Pani Zofja strawiła dość łatwo ostatnie porównanie, widząc niebywałe podniecenie szwagierki. Ta zaś, z rumieńcami, które często barwiły jej policzki, czytała szybko, dorzucając niekiedy własne komentarze:

— „Upokorzenie Niemiec. Dobrze im tak“! Dzisiaj około godziny trzeciej rano, a więc na godzinę przed upływem terminu wyznaczonego zbiorową notą mocarstw, przybył dyrektor policji w Berlinie, Streich, do hotelu Adlon, gdzie zamieszkali uprowadzeni przez cofającą się z pod Gdyni flotę niemiecką, amerykański wynalazca Adrian Wood, oraz znany przemysłowiec Roger Worth z małżonką. Dyrektor Streich polecił służbie hotelowej obudzić ich i sprowadzić do kancelarji zarządu hotelu Adlon. Pierwszy zjawił się Roger Worth, który mimo spóźnionej pory jeszcze nie spał. W dziesięć minut później nadszedł Adrian Wood.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.